

Apel poległych w gdańskiej szkole im. Macierzy Polskiej

Dzisiaj, 20 bm. o godz. 18 w Dniu Nauczyciela, w gdańskiej szkole nr 1, no-
szącej imię Macierzy Pol-
skiej, odbędzie się uro-
czysty apel poległych.

Uroczystość ta odbędzie
się przed płytą pamiątko-
wą nauczycieli przedmo-
wianych za polskość przez
okupanta.

Udział w apelu wezmą
przedstawiciele partii,
władz lokalnych, organi-
zacji społecznych oraz de-
legacje młodzieży szkół
gdańskich. Obecny be-
dzie również przewodni-
czący Prezydium MRN w
Gdańsku, St. Szmidt.

Program przewiduje: —
przemówienie przewodni-
czego Szmidta, odczy-
tanie listy nazwisk po-
mordowanych nauczycie-
li Macierzy Szkolnej, ode-
granie marsza żałobnego
Chopina, składanie przed
płytą wieńców i kwia-
tów. Apel zakończy hymn
narodowy.

Zostaniej CHWILI

19 tysięcy studentów
wydziału matematyczno-
przyrodniczego Sorbony
wraz z profesorami rozpo-
częło 19 bm. 36-godzinny
strajk protestacyjny. Straj-
kujący domagają się
zwiększenia liczby sal wy-
kładowych, jak również
profesorów i asystentów.

Strajk ten rzuca pewne
światło na stosunki panu-
jące w Sorbonie na wy-
dziale matematyczno-
rodniczym. 19.700 stu-
dentów tego wydziału nie ma
się gdzie pomieścić.

Spotkanie naukowców z dziennikarzami

WARSZAWA (PAP). —
19 bm. odbyło się w Kom-
itecie Centralnym PZPR
spotkanie dziennikarzy ga-
zet i tygodników stołecz-
nych i terenowych z przed-
stawicielami świata nauki
i techniki. Wzięli w nim u-
dział m. in. prof. prof.:
J. Groszkowski, I. Małeckie-
W. Świętosławski, prezes
KUA — Z. Skibiński oraz
wiceprezident przemysłu cięż-
kiego — I. Czerwinski. Spot-
kanie to miało na celu
omówienie problemów po-
stępu technicznego oraz zo-
brażowanie przedstawicie-
lom prasy wojewych za-
gadnień w tej dziedzinie.

Szeroko omówiono m. in.
aktualne sprawy postępu
technicznego rysujące się na
tle uciążliwych rozwoju
PRL, uciążliwych na XII
Plenum KC PZPR. O do-
niosłej roli kadry naukowo-
technicznej mówił wybitny
uczonec z dziedziny chemii
— prof. Świętosławski.

Wiele uwagi poświęcono

Przygoda m/s »Oinassios«

W nocy z wtorku na śro-
de wchodzić do portu gdyń-
skiego statek grecki »Oinas-
sios« z ładunkiem 13.054
tony rud żelaza osiadł na
dnie basenu Holenderskiego.
Motorowiec spędził noc na
mieliznie i dopiero w ciągu
dnia wczorajszego ekipa ro-
towa przystąpiła do wyba-
wienia go z opresji.

Powodem tej przygody by-
ła mylnie podana głębokość
zanurzenia statku. W rze-
czywistości kadłub okazał
się zanurzony o 1 stopień
głębiej i osiadł na płaskiej
stej ławie. Znajac faktycz-
ne zanurzenie, można było
skierować statek do innego,
miejscowego basenu.

Dziennik Bałtycki

ROK XIV, NR 276 (4482) CZWARTEK, 20 LISTOPADA 1958 R. CENA 50 GR

Nauczycielom w dniu ich święta



Do przedujących nauczycie-
li Wybrzeża należy
mgr Marian Sowiński, dy-
rektor Liceum Pedagogi-
cznego w Żukowie (pow.
Kartuski). W zawodzie na-
uczycielskim pracuje już
od 1930 r. Na swym o-
statnim stanowisku wpro-
wadził wiele korzystnych
zmian w dziedzinie dyda-
ktyki i wychowania mło-
dzieży. Wyłożył wiele wy-
silków w zdobywaniu nowych
pomieszczeń dla internatu,
urządzeń socjalnych
oraz wyposażenie gabi-
netów liceum w pomoce na-
ukowe. Jest odznaczony
medalem 10-lecia Polski
Ludowej.

Z okazji Dnia Nauczyciela
Komitet Wojewódz-
ki PZPR w Gdańsku ser-
decznie pozdrawia wszy-
stkich nauczycieli, wy-
chowawców, kierowników
i dyrektorów szkół, pra-
cowników pedagogicznych
i działaczy oświatowych
województwa gdańskiego.
Dziękujemy Wam, To-
warzysze, za wielki wy-
silek i serce włożone w
wychowanie młodego po-
kolenia na pełnowarto-
ściowych obywateli na-
szej Ludowej Ojczyzny.
Wierzymy głęboko, że
dalsza Wasza praca pe-
dagoiczna i społeczna

Dokończenie na str. 2

Zmarł prof. W. Budryk

KRAKÓW (PAP). 18 bm.
w późnych godzinach wie-
czornych zmarł w Krako-
wie prof. dr inż. Witold
Budryk — rektor Akademii
Górnictwa i Hutnictwa, wy-
bitny specjalista z dziedzi-
ny górnictwa. Zmarły był
członkiem rzeczywistym Pol-
skiej Akademii Nauk, dwu-
krotnym laureatem Państwo-
wej Nagrody Naukowej —
I i II stopnia. Ostatnio —
okazji 30-lecia pracy nauko-
wej prof. Budryk odznaczony
został Orderem „Sztan-
dar Pracy” I klasy.

O 80 proc. wzrośnie PRODUKCJA drobnej wytwórczości

WARSZAWA (PAP). 19
bm. w Komitecie Drobnej
Wytwórczości odbyła się kon-
ferencja prasowa. Przewo-
dniczący komitetu A. Zebrowski
poinformował dziennikar-
zy o przebiegu dotychczas-
owych prac organizacyj-
nych, którymi zajmowało się
prezydium komitetu od po-
wstania do czasu pierwszego
plenarnego zebrania. Inau-
guracyjne zebranie komite-
tu, które odbyło się 17 bm., roz-
patrzyło i przedyskutowało

Dulles o stosunkach USA - ZSRR

NOWY JORK (PAP). Se-
kretarz stanu Dulles prze-
mawiał we wtorek wieczorem
na zebraniu organizacji
kościelnej w Cleveland (stan
Ohio), poświęcając niemal
całą swą wypowiedź zagad-
nieniu stosunków między
USA i Związkiem Radziec-
kim.

Dulles wyraził pogląd, że
„możliwość osiągnięcia po-
rozumienia ze Związkiem
Radzieckim w sprawie kon-
trolli zbrojeń nieco wzrosła
w ostatnich miesiącach”.
Dulles powołał się przy tym
na „przejawioną ostatnio
przez Związek Radziecki go-
towość do rozpatrzenia wraz
z USA i ich sojusznikami
możliwości w dziedzinie po-
sunięć rozbrojeniowych”.

Nadal tylko 1 polski kardynał

Rzym (PAP). W związku z
mianowaniem przez Jana XXIII
nowych kardynałów w kołach
watykańskich stwierdza się,
że papież zerwał z panującą od
roku 1956 tradycją ustalającą
przez Sykstusa V „numerus
clausus” plus 70 kardynałów.
Obecnie w wyniku mianowa-
nia 23 nowych kardynałów ko-
legium kardynałów liczyć be-
dzie 75 purpuratów.

Łącznie nowe kolegium li-
czyć będzie 29 Włochów i 46
przedstawicieli innych naro-
dowości. Poza Włochami w
skład kolegium wejdzie: 8
Francuzów, 4 Amerykanów,
4 Hiszpanów, 3 Niemców,
3 Brazylijczyków, 2 Kanadyj-
czyce, 2 Argentyńczyce, 2
Portugalczyce oraz Anglik,
Ormianin, Kubańczyk, Chilli-
czyk, Irlandczyk, Ekwado-
rianin, Australijczyk, Hin-
dus, Kolumbijczyk, Węgier,
Jugosłowianin, Chińczyk,
Belg, Polak, Urugwajczyk,
Austriak i Libańczyk.

Łącznie 53 kardynałów po-
chodzi z Europy, 17 — z obu
Ameryk, 4 z Azji i jeden z
Australii.

W roku 1586 papież Syk-
stus V ustalił, że kolegium kar-
dynałów winno się składać z
70 kardynałów. Mimo to przy-
puszcza się, że konsystorz, któ-
ry zebrał się ma 15 grudnia na
zgodzie nominacje poczynione
przez Jana XXIII.

Dzienniki włoskie przypomi-
niają w związku z tym, że od
czasu ustalenia liczby członków
świętego kolegium przez Syk-
stusa V minęło prawie 400 lat
i liczba kardynałów wzrosła na
całym świecie, a więc powinna
i wzmóc liczbę kardynałów.
Niektóre dzienniki włoskie po-
dały w związku z tym informac-
ję, że Jan XXIII zamierza je-
szcze bardziej powiększyć gro-
nó kardynałów. Wymienia się
przy tym liczby 85, 90, a nawet
100 kardynałów. Według pogło-
szek tych drugi konsystorz ma
być zwołany wiosną przyszłego
roku celem zatwierdzenia no-
wych nominacji kardynałskich.

Spaliny samochodowe przyczyną raka płuc?

Spaliny, którymi samo-
chody i inne pojazdy za-
nieczyszczają powietrze,
są przyczyną raka płuc w
takim samym stopniu jak
dym papierosowy — o-
świadczył we wtorek na
konferencji naukowej w
Waszyngtonie dr Leake,
prodziekan wydziału me-
dycyny na uniwersyte-
cie stanowym Ohio.

W Genewie bez rezultatów

GENEWA (PAP). Posie-
dzenie konferencji w spra-
wie zaprzestania doświad-
czalnych eksplozji jądrow-
wych, które odbyło się w
dniu 19 bm. pod przewod-
nictwem szefa delegacji
ZSRR Carapkina, trwało 95
minut i nie przyniosło re-
zultatów. Jak wynika z do-
niesień mocarstwa zachod-
niego zaproponowały jedno-
cześnie na dyskusję nad ukła-
dem w sprawie zaprzestania pró-
bnych eksplozji i nad syste-
mem kontroli. Delegacja ra-
dziecka uznała propozycję
te za nie do przyjęcia sto-
jąc na stanowisku, iż nale-
ży najpierw przedyskuto-
wać sprawę zaprzestania
eksplozji.

W czwartek odbędzie się
nieoficjalne spotkanie sze-
fów wszystkich trzech de-
legacji. Posiedzenie konfe-
rencji wyznaczono dopiero
na piątek po południu.

Posiedzeniu konferencji
ekspertów obradujących nad
zagadnieniem zapobieżenia
niespodziewanej napaści, któ-
re odbyło się w dniu 19 bm.
przewodniczył przedstawiciel
Polski wiceminister Na-
szkowski. Posiedzenie trwa-
ło godzinę i również nie
dało wyników. Obrady kon-
tynuowane będą w czwar-
tek rano.

W imieniu grupy państw
zachodnich wystąpił prze-
wodniczący delegacji włos-
kiej minister obrony Tavia-
ni, który przedstawił listę
środków i sposobów mogą-
cych służyć do wykrywania
nieoczekiwanych ataków —
w rodzaju radaru, obser-
wacji naziemnej, zdjęć w
powietrzu itp.

Delegat ZSRR Kuźniecowa

Panegiryk Straussa na cześć Bundeswehry

PARYŻ (PAP). Z przemó-
wieniem będącym prawdzi-
wym panegirikiem na cześć
coraz bardziej rozbudowywa-
nej obecnie Bundeswehry wy-
stąpił w toku paryskich o-
brad parlamentarnych na-
toński minister obrony
Franz Joseph Strauss.

Oświadczył on m. in., że
w 1961 r. siły zachodnio-
nie mieckie liczyć będą 350 tys.
żołnierzy zorganizowanych
w trzy korpusy armijne, z
których każdy składać się
ma z 12 dywizji. Już w 1959
r. NRF rozporządzała będzie
dwunastoma eskadrami sa-
mołotów przeznaczonymi do
wykonywania następujących
zadań: wsobdziałanie w woj-
skami lądowymi, obrona po-
wietrzna, bombardowania
taksy, działania rozpo-
znawcze, transport żołnierzy
i sprzętu.

Osobny punkt wystąpienia
Straussa poświęcony był
ewentualnym działaniom woj-
skowym w rejonie Bałtyku.
W tym celu boński minister

obrony domagał się przyzna-
nia Niemcom zachodnim szer-
szych uprawnień w rozbudo-
wie marynarki wojennej.
Strauss bronił się też przed
zarzutami stawianymi ze
strony zachodnich pań-
stw NRF, iż Niemcy dążą
do rozszerzenia swych wpływów
w NATO. Całe przemówienie
następowało w atmosferze
niewybrednych ataków
pod adresem ZSRR.

nalegał w swoim wystąpie-
niu na inny aspekt dysku-
sji, a mianowicie na zwią-
zek między zapobieganiem
nagłym atakom, a podjęciem
częściowych kroków rozbro-
jeniowych.

Stanowisko to poparł wi-
ceminister Naszkowski, któ-
ry po raz pierwszy zabie-
rał głos na konferencji. W
przemówieniu swoim wice-
minister Naszkowski poru-
szył m. in. krótko sprawę
planu Rapackiego w kwestii
utworzenia strefy bezatomowej
w Europie środkowej.

Parlamentarzyści NATO za przyznaniem Niemcom prawa do budowy floty podwodnej

PARYŻ (PAP). Komisja
wojskowa konferencji parla-
mentarzystów krajów NATO
wysunęła projekt przyznania
Niemcom prawa do budowy
własnej floty podwodnej.
Przewodniczący tej komisji,
konserwatywa brytyjski, ge-
nerał Prior-Falmer, przed-
stawiając ten projekt zażądał
rewizji traktatu bruck-
selskiego, który zakazuje
Niemcom budowy łodzi pod-
wodnych. Wskazał on na rolę,
jaką podwodna flota
niemiecka zaopatrzona w po-
ciski atomowe, może odegrać
w „obronie” Zachodu, a szcze-
gólnie „w obronie” strefy
Bałtyku.

Komisja wojskowa opraco-
wała odpowiedni projekt
rezolucji, w którym m. in.
zwraca się do rady NATO o
wydanie jasnych dyrektyw
dla wszystkich dowódców
wojskowych NATO, określa-
jących sytuację, w której u-
życie strategicznej broni ją-
drowej byłoby dozwolone.

Specjalizacja przemysłów hutniczych krajów RWPG

WARSZAWA (PAP). Osta-
tnio powróciła z Moskwy
delegacja polskiego przemys-
łu hutniczego, która brała
udział w posiedzeniu komi-
sji hutniczej Rady Wzajem-
nej Pomocy Gospodarczej.
Na posiedzeniu tym rozpa-
trzone kilka problemów nie-
zmiennie istotnych dla per-
spektyw przemysłów hutni-
czych krajów, należących
do Rady. Takim problemem
były m. in. zagadnienia spe-
cjalizacji produkcji wyro-
bów walcowanych.

Nowy zakład jedwabniczy w Gorzowie

W ramach aktywizacji
Ziem Lubuskiej w dniu
15 bm. nastąpił oficjal-
ne przekazanie zakładów
Gorzowskich Zakładów
Przemysłu Jedwabniczego
nowego obiektu. Odbudo-
wane i uruchamiane suk-
cesywnie zakłady jedwab-
nicze w Gorzowie rozpo-
częły produkcję we wrze-
śniu 1957 r.

Terror na Cyprze

LONDYN (PAP). 19 bm. zginał
z rak brytyjskich oddziałów
bezpieczeństwa Kyriakos Matsis
przywódca greckiej organizacji
wyzwoleńczej EOKA na północ-
nym Cyprze.

Według ostatnich doniesień
z Nikozji, władze brytyjskie za-
strzyły przepisy, dotyczące go-
dziny policyjnej. Punktualnie z
chwila nastania godziny policyj-
nej wszyscy mieszkańcy mają
się znaleźć w domach. Dotych-
czas tolerowano kwadrans opóź-
nienia między nastaniem opó-
dziny a obowiązkiem bezwarun-
kowego opuszczenia ulic i loka-
li przez Cypryjczyków.

Łświata

Royal Society (brytyjska
akademia nauk) podała, że u-
czniowie przebywający w brytyj-
skiej bazie antarktycznej, Hal-
ley Bay, odebrali kilka razy
program telewizyjny BBC w
okresie od kwietnia do wrześ-
nia br., tzn. w tym czasie, kie-
dy warunki atmosferyczne są
najbardziej dogodnie dla prze-
glądania fal radiowych.

Premier de Gaulle spotka
się dnia 26 bm. na terenie NRF
z kanclerzem Adenauerem. Ofi-
cjalny komunikat AFP podaje,
że ta wiadomość stwierdza, że
spotkanie to stanowi dalszy
etap rozmów, które odbyły się
14 września br. w Colombey-
les-deux-Eglises, i doty-
czyć będzie problemów inter-
esujących obecnie oba kraje.



M/s »Monte Cassino« wypływa na próby w morze

Wczoraj w Stoczni im. Komuny Paryskiej przeprowadzono ostatnie próby silników na uwięzi na nowo wybudowanym statku m-s „Monte Cassino”. Najprawdopodobniej już dzisiaj nowy drobnicowiec 5200 DWT wypłyne na stoczniowe próby w morze, gdzie po regulacji silnika przejdzie próby komisyjne wszystkich mechanizmów i egzamin zalet nawigacyjnych. Po powrocie z próbnego rejsu stoczniowcy gdyńscy ostatecznie wymalują statek, wstawiają meble i jeszcze przed 1 grudnia oddadzą statek do eksploatacji Polskim Liniom Oceanicznym.

Również na innych stanowiskach w Stoczni „Komu-

Czechosłowaccy dziennikarze w Gdańsku

Wczoraj bawiła w Gdańsku delegacja Związku Dziennikarzy Czechosłowackich. W skład jej wchodził: prezes Związku redaktor naczelny społeczno-kulturalnego pisma „Tvorba”, Vojtech Dolejší, redaktorka naczelna kobiecego pisma „Vlasta” — Zdena Zimova, dyrektor Czechosłowackiego Biura Prasowego w Bratysławie Dr. Stefan Rals, kierownik wydziału propagandy dziennika „Rude Pravo” Milos Vack i redaktor naczelny organu KW KPCZ w Ostrawie Jaroslav Hes.

Dziennikarze czechosłowaccy są gośćmi Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zwiędzieli oni Starówkę w Gdańsku, Sopot i port w Gdyni, po czym byli podejmowani przez kawał przez kapitana statku „Kiliński”. Po południu spotkali się z dziennikarzami Wybrzeża. Wczoraj SGP zebrało czechosłowackich kolegów kołacją w Grand Hotelu.

Nasi goście odjechali z Gdańska do Warszawy, gdzie będą prowadzili rozmowy w sprawie zacieśnienia wzajemnych stosunków między prasą i organizacjami dziennikarskimi obu narodów. (erg)

»Gospodarka«

Na wczorajszej sesji WRN w Gdańsku, przewodniczący Komisji Planu i Budżetu Bernard Kula wniósł o zmniejszenie proponowanej dla Teatru Powszechnego dotacji w wysokości miliona stu tys. zł. do 500 tys. zł. i dotacji proponowanej dla Teatru Muzycznego z 2 mln. do 1,5 mln. zł. Motywował to, krótko mówiąc, złą, rozrzuconą gospodarką w tych teatrach. Szybko odczytany rejestr przebiegów obu dyrekcji zawierał takie pozycje, jak marnotrawstwo, systematyczne przekraczanie budżetu, nie wywiązywanie się z zobowiązań finansowych, systematyczne pogłębianie planowanych strat itd.

Odczytanie tego fragmentu referatu wywołało poruszenie na sali. Nie dziwnie. Od dawna przecież przysłowiowe wróble na przysłowiowych dachach ćwierkały o tym, że miliony, tak potrzebne na upowszechnienie kultury, których brak na zaspokojenie rzeczywistych potrzeb ludności, są rzucane w błoto. Jeżeli się czemu można dziwić, to tylko temu, że uszy „czynniki”, decydujący o rozdziale dotacji, byli tak nieczuli na te głosy.

Sądymy, że ogólnikowe stwierdzenie o złej gospodarce tych teatrów pociągnie za sobą szczególnie ważne zbadanie ile i na co pieniądze wydano. Chodzi przecież o to, aby te rozrzutność jakoś zahamować. (erg)

Projekt planu gospodarczego województwa gdańskiego POD OBSTRZAŁEM KRYTYKI

Wczoraj obradowała VI zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Po wyborze radnego Myłosa na przewodniczącego i zatwierdzeniu spraw porządkowych, sekretarz Prezydium WRN Okoniewski udzielił informacji o bieżących pracach Prezydium. Zatwierdzono również regulaminy prac komisji rolnictwa i leśnictwa oraz komisji mandatowej.

Ogólne zainteresowanie radnych wywołał wyjątkowo przewodniczącego Prezydium WRN Woika do projektu planu gospodarczego i budżetu woj. gdańskiego na r. 1959. (Ważniejsze dane liczbowe podawaliśmy w dwóch ostatnich numerach „Dz. B.”). Omawiając wyniki realizacji planu gospodarczego za trzy kwartały roku 1958 mówca stwierdził, że globalnie przemysł terenowy swe zadania przekroczył, wykonując 78,7 proc. planu rocznego. Realizacja planu nie przebiegała jednak równomiernie. Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest wykonanie zadań rocznych zaledwie w 64,1 proc. przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych. Tymczasem ostry niedobór siły roboczej i opóźnieniem w dostawach zamówionych maszyn.

Wyniki w dziedzinie gospodarki rolnej mówca uznał za zadowalające, jedynie sprawy ustrojowe rolnictwa, zwłaszcza klasyfikacja gleby wykazuje duże załogi. Za trzy kwartały br. wykonano zaledwie 71,6 proc. rocznego planu inwestycji scentralizowanych, wobec 84,3 proc. w roku ub. W ten sposób wykonanie szeregu inwestycji jest zagrożone. Zagrożona jest budowa zakładu przemysłu drzewnego w Skarszewach, budowa domu kultury w Elblągu, opóźniony jest w inwestycjach Teatr Powszechny w Sopocie itd. Jeszcze gorzej przedstawia się plan inwestycji zdecentralizowanych. Mianowicie wykonano tu zaledwie 54 proc. planu rocznego.

Przechodząc do omówienia projektu planu na rok 1959 przewodniczący Wołek podkreślił, że do planu nie zostały włączone planowane wyniki przemysłu kluczowego. Nakłady inwestycyjne tego przemysłu na naszym terenie znacznie przekraczają średnią krajową.

W roku 1959 będzie zapoczątkowana kosztów 43 mln. zł. rozbudowa stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Do roku 1965 w ten obiekt zainwestuje się 420 mln. zł. Wstępne nakłady inwestycyjne na rozbudowę Stoczni Gdańskiej wyniosą w tym roku 27 mln. zł. w „Zame-

chu” — 30 mln. zł. w Elbląskiej Fabryce Urządzeń Kuzennych do roku 1965 90 mln. itd.

Dotychczas brak jest zarządzeń co do udziału terenowych rad narodowych w wynikach gospodarczych przemysłu kluczowego. Niewątliwie jednak po uregulowaniu prawnym tej sprawy, rady narodowe będą miały dodatkowe wpływy.

Wzrost budżetu na rok 1959 w porównaniu z rokiem 1958 o 1,5 proc. jest tylko pozorny i wynika z lepszej gospodarki. Dotychczas — mówił radny Wołek — płaciliśmy za marne notrawstwo a nie za nadużycia. Np. Zjednoczenie Budownictwa Wielkiego zamiast planowanego zysku w wysokości 13 mln. zł. przyniosło straty 23 mln. zł. Teraz wydatki są rzeczywiście usprawiedliwione.

Do budżetu WRN nie weszły również rezerwy, które prawdopodobnie będą w IV kwartale 1959 roku zwolnione, jest to dochód z dopłaty do wódki w wysokości 27 mln. z gry liczbowej itd.

Mówca podkreślił na zakończenie realność budżetu. Za najbliższą potrzebę uznał uzdrowienie gospodarki komunalnej, na co ze względu na długoletnie zaniedbania potrzeba ok. 200 mln. zł. Załogiści tych własnymi siłami WRN nie zdola zlikwidować. Tym niemniej nie można liczyć na dotacje państwowe i trzeba szukać rezerw u siebie.

Przewodniczący komisji Planu i Budżetu Bernard Kula w niezwykle drobiazgowo, sumiennie i wnikliwie opracowanym referacie poddał projekt planu ostrej krytyce. Stwierdził on, że projekt budżetu nie daje możliwości zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb ludności i musi być po stronie wydatków wyższy o 300 mln. Szukając rezerw komisja nie znalazła ich w przemyśle terenowym, gdyż projektowane wpływy są wygórowane. Również handel nie da wzrostu obrotu

Wyrok w procesie Kocha prawdopodobnie przed 15 grudnia br.

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. minął 20 dzień procesu Ericha Kocha. W tym okresie sąd wysłuchał obszernej wyjaśnienia oskarżonego oraz przesłuchał 40 świadków. Już tylko kilka dalszych dni procesu przewidzianych jest na przesłuchanie reszty świadków. Na stopnie złoża swe opinie biegli z zakresu prawa międzynarodowego i okupacyjnego prawa hitlerowskiego.

Kilka dni oświeconych będzie na odczytanie przez sąd dokumentów dotyczących zarówno działalności oskarżonego, jak i oficjalnych dekretych, zarządzeń itp., wydanych przez rząd Niemiec hitlerowski.

Przemówienia stron — to jest oskarżycieli publicznych, pełnomocnika powództwa cywilnego i obrońców oskarżonego — zajmą zapewne około tygodnia. Jeśli nie zała żadne nieprzewidziane okoliczności, wyrok w procesie Ericha Kocha prawdopodobnie zapadnie przed 15 grudnia br.

Francuska bomba atomowa

NOWY RK (PAP). Tygodnik „New York Times” przynosi wiadomość, że we Francji zakoficowano budowę pierwszej bomby atomowej. Jej siła wybuchu ma być równa sile bomby zrzuconej w 1945 roku na Hirozimie.

Nauczycielom w dniu ich święta

• Dokończenie ze str. 1

dagogiczna w dziele szerzenia oświaty i kultury przyniesie odpowiednie rezultaty w wychowaniu socjalistycznym naszych dzieci i młodzieży.

Zyczymy Wam powodzenia i nowych sukcesów w tej pracy oraz wiele szczęścia w życiu osobistym.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku

państwo nasze stara się usuwać, aby do pracy tej zagrzewała ich miłość i serdeczna podzięką całego społeczeństwa.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Gdańsku

PRZECIĄD PRASY zagranicznej

Szereg dzienników zachodnio-niemieckich wyraża głębokie oburzenie wobec stanowiska rządu Adenauera do rozmów, jakie ówczesny minister finansów Schaeffer przeprowadził swego czasu w Berlinie demokratycznym z ambasadorem ZRR Puskimem, gen. Muellerem i innymi przedstawicielami NRD. Jak wiadomo, rozmowy te nosiłyby dotychczas w tajemnicy. Po ich ujawnieniu, kanclerz Adenauer oświadczył, iż wyraża Schaeffera do NRD nastąpi bez porozumienia z nim i nie przyjmując odpowiedzialności za jego postępowanie.

Zachodnio-berliński dziennik

„TAGESPIEGEL”

zamieścił wczoraj artykuł, w którym demaskuje zależność rządu NRF od USA w związku ze sprawą rozmów, jakie obecny minister spraw wewnętrznych NRF Schaeffer przeprowadził w Berlinie demokratycznym. Boński korespondent dziennika donosi, że w okresie, gdy Schaeffer przebywał w Berlinie demokratycznym, Adenauer wysłuchiwał list do Dullea, w którym donosił mu o tym.

„FRANKFURTER RUNDSCHAU”

ostro potępia dwulicowość bońskiego kanclerza, przytaczając jego słowa, zwrócone do Schaeffera przed jego wyjazdem do Berlina demokratycznego: „Jeśli rozmowy odniosą jakikolwiek skutek — poprę pana, jeśli nie — o niczym nie wiedziałem”.

Ukazuje się w Norimberdze

FRANKISCHE TAGESPOST”

podkreśla, że w krajach zachodnich coraz szerzej pole zdobywa świadomość, iż rozmowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną są konieczne. Teza o niemożliwości istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich nie należy już w chwili obecnej do utopii.

Schaeffer symbolizuje sytuację, która sięga aż do głębi partii rządzącej w NRF, a które są zwolennikami prowadzenia na szeroka skalę rozmów z NRD. Wielu członków tej partii rządzącej, jak i ono uczucie powierza z całego serca postępowanie Schaeffera.

Mocarstwa zachodnie sabotują rokowania w sprawie zapobieżenia nagłym atakom

MOSKWA (PAP). Komentując obrady genewskiej konferencji w sprawie zapobieżenia nagłym atakom — agencja TASS pisze, iż od dnia rozpoczęcia rokowań minął już tydzień, a konferencja nie zdołała uzgodnić nawet porządku dziennego.

Zgłoszone przez delegację ZSR i Stanów Zjednoczonych projekty porządku dziennego świadczą o różnym podejściu do problemu zapobieżenia nagłym atakom. Projekt radziecki biorąc za punkt wyjścia realnie istniejące na świecie napięcie, proponuje dokonanie wymiany poglądów na temat podejmowanych obecnie kroków mających na celu zapobieżenie nagłym atakom i częściowe posunięcia w dziedzinie rozbrojenia. Natomiast projekt amerykański proponuje rozpoczęcie obrad... od zbadania środków służących do nagłego ataku.

Widocznie zebrani na konferencji generałowie i admirałowie armii zachodnich interesują się więcej szczegółami nowoczesnego uzbrojenia, niż środkami zmierzającymi do zapobieżenia nagłym atakom i umocnienia pokoju.

Na posiedzeniu w dniu 17 listopada — podkreśla agencja TASS — delegacja radziecka przedstawiła projekt rezolucji przewidujący zakaz lotów nad terytoriami obcych państw i nad morzami otwartymi samolotów z bronią atomową i wodorową, ponieważ stanowiłoby to groźbę dla pokoju.

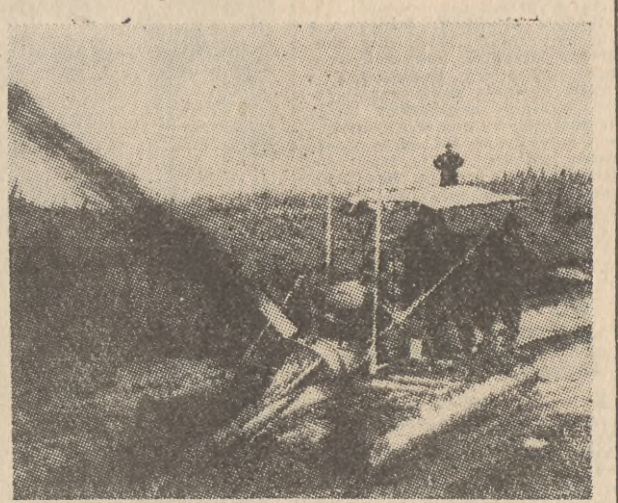
Jeśli sędzić z komentarzy prasowych zachodniej prasy, przedstawiciele mocarstw zachodnich nie zajęli stanowiska wobec propozycji radzieckiej, jednakże sprawa nie ich nastrojów była duża dyskusja. Jaka wywodziła się na konferencji przy omawianiu tekstu komunikatu z obrad posiedzenia. Przedstawiciel USA Foster uparcie sprzeciwiał

Sytuacja na Cyprze



W ostatnim okresie nawet cywilni obywatele angielsi zamieszkałi na Cyprze zostali zaopatrzeni w broń. Na zdję. lekoja strzelania

Maszyna melioracyjna w akcji



Od dwóch dni na kanałach żuławskich trwają próby nowego typu maszyn melioracyjnych, sprowadzonych z NRF. Są to maszyny dotychczas nie stosowane u nas i posiadają dość oryginalne konstrukcje: na dwóch cylindrycznych zbiornikach utrzymują się na powierzchni, a przy pomocy liny zakotwiczonej w odległości ok. 100 m przemieszczają się w kierunku nieoczyszczonego kanału. Jeśli próby wypadną pomyślnie, Ministerstwo Rolnictwa zakupi większą ilość tych maszyn. Na zdjęciu: maszyna typu „York” w akcji na Żuławach. fot. Wł. Nieżywiński

SZKOLNICTWO ARTYSTYCZNE

SZKOLNEJ pracy artystycznej na naszym terenie poświęca się ponad 3000 uczniów i studentów oraz 300 nauczycieli i profesorów. Jest to liczna armia, która wywiera poważny wpływ na kształtowanie się kulturalnego oblicza naszego województwa, a nawet dalszych terenów, gdyż wielu absolwentów i dyplomantów rozsiewa się po całym kraju i tam pracując w swoich dziedzinach. Ogółem woj. gdańskie posiada 13 szkół artystycznych oraz 3 państwowe ogniska społeczne.

Pracy kulturalnej, artystycznej nie można wymie-

nić całością, ani zważyć kilogramem. Zapada ona w psychikę odbiorcy i tam pozostawia swój ślad, ziołając estetyczne koleiny. Zaspokaja jego głód estetycznych doznań i przyczynia się do budowy kulturalnych wartości człowieka. I tak należy na te sprawy patrzeć i tak je oceniać. Każda szkoła artystyczna oprócz tego, że kształci swych uczniów, wywiera także swój wpływ na środowisko, w którym pracuje.

Formy tej pracy są rozmaite, jak np. koncerty, wystawy, popisy wewnętrzne i publiczne, koncerty w zakładach pracy, koncerty w szkołach pod hasłem: uczniowie — uczniom, występy w radio, koncerty dla pobożnych, dla chorych w szpitalach, udział w akademiach i uroczystościach państwowych. Szkolne ekipy artystyczne docierają nawet do dalszych miejscowości, jak np. Kryńca Morska, Łęgowo, Lębork, Kolbudy, Dzierżonów, Gardeja, Marza, Sadlinki, Nebrowo, Kożeniewo, Malbork, Starogard, Pelplin, Maszewo, Łędzichowo, Choczewo, Wejherowo itd. Tej społeczno-kulturalnej pracy wszystkich szkół artystycznych woj. gdańskiego przewodzi idea podniesienia życia kulturalnego własnego środowiska, ośrodków robotniczych i gdańskiej wsi na wyższy poziom.

Bardzo owocna jest także praca młodzieży Państwo-

wej Średniej Szkoły Baletowej w Gdańsku. Oto na przestrzeni dwóch ostatnich lat młodzież ta brała czynny udział w 75 przedstawieniach baletowych Opery Baletowej (Pan Twardowski, Ognisty ptak, Dąfnis i Chłoe) oraz w 250 przedstawieniach operowych (Faust, Pajace, Krakutka, Dama pikowa, Eugeniusz Oniegin, Sprzedana narzeczona, Peter Grimes, Cavalleria rusticana).

Państwowe Liceum Techniczne Plastycznych Urządzeń w r. 1957/58 w pawilonach CBWA w Sopocie dużą wystawę problemową. Prace w zakresie plastyki i fotografii były ocenione, jako poważne osiągnięcie w dziedzinie artystycznego kształcenia młodzieży. Oprócz tego urządzono kilka mniejszych wystaw w Gdyni i w Orliwie. Szkoła ta posiada poważnego opiekuna w postaci Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdyni. Dzięki tej opiece został wybudowany w r. 1957 w Orliwie pawilon rzeźby, a obecnie uchwała Rady Robotniczej ma być pobudowany pawilon malarstwa. Pomoc ta pozwala szkole na pełną realizację programów nauczania przedmiotów artystycznych i jest dowodem zrozumienia mecenatu zakładów pracy nad sztukami plastycznymi.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku, posiadająca obecnie znakomite warunki pracy po odpowiedniej adaptacji bogatego wnętrza Zbrojowni, urządziła każdego roku kilka wystaw wewnętrznych oraz corocznie wielką, publiczną wystawę, obejmującą całokształt pracy uczelni.

Dorobek Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie objawia się w licznych koncertach wewnętrznych i publicznych. Studenci i pedagodzy biorą również udział w rozmaitych akademiach i uroczystościach. Dostarczenie szkolnictwu muzycznemu Wybrzeża licznej kadry nauczycieli i kierowników szkół również jest zasługą tej uczelni. Na szczególne podkreślenie zasługują udziały studentów w konkursach krajowych i zagranicznych i zdobywane tam zaszczytne miejsca.

Wkład PWSM i Średniego Szkolnictwa muzycznego i baletowego Wybrzeża w budowę i funkcjonowanie Filharmonii i Opery Baletowej

jest niezaprzeczalny. Wszyscy koncertmistrzowie, wielu członków orkiestry i chórowi śpiewacy, to wychowankowie tych szkół. To samo dotyczy Teatru Muzycznego. Tego olbrzymiego wkładu pracy pedagogów szkół artystycznych Wybrzeża nikt nie zakwestionuje.

Gdyby tylko PWSM miała odpowiednie warunki lokalowe, jakże inaczej potoczyłaby się praca tej uczelni, jej wewnętrzne życie i kształcenie młodych artystów! Dziś nawet świetliści studenci nie mają, nie mówiąc już o tym, jakie ponoszą trudności, aby zdobyć wolną salę do ćwiczeń na instrumentach! Polecamy tę naszą troskę życzyliwej uwadze naszych władz terenowych, a uczelnia odwdzięczy się ustokrotnieniem wyników swej pracy.

„Dzień Nauczyciela” szkolnictwa artystyczne województwa gdańskiego uczci specjalną akademią w dniu 22 bm, o godz. 19.30 w auli Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej we Wrzeszczu przy ul. Partyzantów Nr 7.

Z tej racji życzymy wszystkim pedagogom, aby ich praca artystyczna i wychowawcza dawała obfite rezultaty, przysparzając krajowi artystów, dobrze rozumiejących swoje obowiązki w Polsce Ludowej.

doc. mgr Roman Heising

OŚRODEK SZKOLENIA KADR Przemysłu Okrętowego

jedną ze szkół — pomników tysiąclecia

Wezwanie Komitetu Budowy Szkoły Stoczni Gdańskiej

Przyjęte na XII Plenum KC PZPR wytyczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959 — 1965 ustalają dla przemysłu okrętowego olbrzymie zadania produkcyjne, wymagające wzrostu budowanego tonażu ze 188 tys. TDW w roku bież. do 440 tys. TDW w roku 1965.

Tak poważny wzrost zadań produkcyjnych naszego przemysłu okrętowego wymaga odpowiedniego zwiększenia stanu załóg, jak i podniesienia kwalifikacji załóg wykształconych w zakładach pomocniczych już pracowników.

Podjęciem apel tow. Gomułki „1000 SZKÓŁ NA TYSIĄCLECIE”, załogi poszczególnych stoczni i zakładów pomocniczych przemysłu okrętowego wyłonili już Społeczne Komitety Budowy Szkół — Pomników Tysiąclecia.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły, działający

przy STOCZNI GDAŃSKIEJ, mając na względzie potrzeby w skali całego przemysłu okrętowego w zakresie przygotowania kadr — proponuje zespolic wysiłki w celu zbudowania pomnika tysiąclecia państwa polskiego, w postaci nowoczesnego, wzorcowego OŚRODKA SZKOLENIA KADR PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO.

Ośrodek ten obejmie:

- 1) Szkołę zawodową i stopnia — dla młodzieży Wybrzeża, przygotowującą kadrę wykwalifikowanych robotników dla stoczni i zakładów pomocniczych.
- 2) Wieczorową szkołę doszkalającą — dla robotników zatrudnionych w zakładach przemysłu okrętowego, nie posiadających wymaganych kwalifikacji.
- 3) Szkołę mistrzów — dla stoczni i zakładów pomocniczych.

Celem skoordynowania akcji budowy wzorcowego Ośrodka Szkolenia Kadr Przemysłu Okrętowego — proponujemy powołanie komitetu organizacyjnego, w skład którego wejdą przedstawiciele załóg stoczni i zakładów pomocniczych naszego przemysłu oraz organizacji społecznych i politycznych Wybrzeża.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły Stoczni Gdańskiej wyzywa wszystkich podobne komitety w zakładach przemysłu okrętowego do podjęcia niniejszej inicjatywy i zadeklarowania współudziału przy budowie wzorcowego Ośrodka Szkolenia Kadr Przemysłu Okrętowego — szkoły pomnika tysiąclecia państwa polskiego.

STOCZNIA GDAŃSKA
Społeczny Komitet Budowy Szkoły Pomnika Tysiąclecia

4) Technikum budowy okrętów — przede wszystkim dla dzieci pracowników przemysłu okrętowego.
5) Wieczorowe technikum budowy okrętów — dla pracowników zakładów przemysłu okrętowego.
6) Wzorcowe warsztaty szkoleniowe, laboratoria i gabinety specjalistyczne.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły Stoczni Gdańskiej uważa za najbardziej słusze:

a) zlokalizowanie tego wzorcowego ośrodka w Gdańsku — Wrzeszczu przy ul. Karola Marksa poprzez rozbudowanie istniejącej już Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów,
b) przekazanie pomieszczeń Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku — Wrzeszczu przy ul. Piramowicza do dyspozycji Kuratorium Gdańskiego za przeznaczeniem na szkołę ogólnokształcącą — po przeniesieniu TBO do nowego ośrodka.

Celem skoordynowania akcji budowy wzorcowego Ośrodka Szkolenia Kadr Przemysłu Okrętowego — proponujemy powołanie komitetu organizacyjnego, w skład którego wejdą przedstawiciele załóg stoczni i zakładów pomocniczych naszego przemysłu oraz organizacji społecznych i politycznych Wybrzeża.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły Stoczni Gdańskiej wyzywa wszystkich podobne komitety w zakładach przemysłu okrętowego do podjęcia niniejszej inicjatywy i zadeklarowania współudziału przy budowie wzorcowego Ośrodka Szkolenia Kadr Przemysłu Okrętowego — szkoły pomnika tysiąclecia państwa polskiego.

STOCZNIA GDAŃSKA
Społeczny Komitet Budowy Szkoły Pomnika Tysiąclecia

Redakcja i Administracja
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7

Centra 354-41
Sekretariat Redakcji 355-17
Dział Miejski 355-17
Dział Gosp.-Morski 355-28
Dział Teren.-Rolny 318-97
Smialo i Szczęście oraz inne druki — lacy centrala
Dyr. wydawnictwa 318-74
Red. noca 335-44
Biuro Ogłoszeń 335-28
Oddział w Gdyni:
ul. Świętojańska 1 27-50
Oddział w Elblągu:
ul. Ratuszowa 10 26-33

Pismo redaguje kolegium w składzie: Z. Giedroń — (sekretarz redakcji), W. Hyra (nacz. redaktor), A. Maciejewski, W. Mielnicki, Wł. Mroczkowski (z-ca red. naczelnego), M. Podgóreczny.

Nakładem Wydawnictwa Prasowego „Dziennik Bałtycki” RSW „Prasa” w Gdańsku.

Prenumerata w kraju miesięcznie 12,50 zł, za granicą kwartalnie 52,50 zł.

Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku Zam. 2264 — F-7

Hula - hoop zabronione w Japonii

Policja japońska zakazała tańczenia hula-hoop na ulicach. Hula-hoopowe szaleństwo, które ogarnęło młodzież i dzieci uprawiające hula - hoop wszędzie, nawet w szkole i na jezdniach, stało się po prostu niebezpieczne. Policja powzięła ostateczną decyzję o zakazie hula - hoop po tym, jak stał się on przyczyną tragicznych wypadków na jezdniach w Tokio. Ofiarą hula - hoop padło jedno dziecko, które zginęło pod kołami samochodu, a dwoje innych dzieci odniosło ciężkie rany.

Władze szkolne w Tokio zabroniły również dzieciom przynoszenia do szkoły obręczy.

Min. Lesz rozmawia z »Dziennikiem«

Handel bliżej klienta

Zgodnie z przyjętą zasadą przedstawiciele władz uczestniczą w sesjach wojewódzkich rad narodowych, uchwalających budżety i plany wojewódzkie na rok przyszły. Reprezentantem władz na sesji WRN w Gdańsku jest minister handlu wewnętrznego inż. MIECZYSLAW LESZ. Oczywiście min. LESZ nie wychodzi ze swej zasadniczej roli i korzystając z paru godzin wolnego czasu zwizytował szereg sklepów w trójmieście, aby wyrobić sobie osobisty pogląd na sprawy handlu od tej strony lady sklepowej.

Korzystając ze spotkania z min. Leszem w PDT we Wrzeszczu — poprosiliśmy go o odpowiedź na kilka pytań. Ich treść dotyczyła oceny sklepów, jakie stały się obiektem zainteresowania ministra handlu wewnętrznego.

— Odwiedziłem, raczej nie oficjalnie, „Delikatesy”, sklep preselekcijny w Gdyni, PDT we Wrzeszczu i kilka innych placówek — mówi min. LESZ. Sklep preselekcijny to swego rodzaju wzorcowia dla klientów, którzy winni na bieżąco, każdego dnia być wizualnie informowani, jakie różniary, kolory, fasony — powiedzmy obuwia — są aktualnie do nabycia. Winno to pomóc obu stronom — sprzedawcy i klientowi — w załatwianiu transakcji. Interesowały mnie także sklepy samoobsługowe oraz trzeci „konik” MHW — usługi, świadczone przez handel kupującym.

Tu podobają mi się zaawansowane próby PDT we Wrzeszczu, który ma już kilka takich punktów: salon mody — pracownię kapeluszy, gabinet kosmetyczny, laboratorium fotograficzne, punkt krawiecki, repasację ponczoch.

Gdańskie wojewódzkie zarząd handlu ma „Światoburcze” plany, zamierza bowiem w roku przyszłym mieć zorganizowanych ok. 20 sklepów preselekcyjnych (musimy wynaleźć jakąś bardziej „ludzką” nazwę dla nich) oraz nieco mniej sklepów samoobsługowych. Oczywiście, projekty te spotykają się z jak najszerszym poparciem MHW.

Generalnie chodzi nam o to, aby — w przypadku trójmiasta — każdy z jego

członków miał własne centrum handlowe. A więc Gdyńskie umocnienie już zbudowanego stanu posiadania, Wrzeszcz pełne wykorzystanie, Alci Grunwaldzkiej, Gdańsk usytuowanie „city” przy i w okolicy ul. Rajskiej (bo ciąg ul. Długiej i Długiego Targu oraz jego aktualne wykorzystanie nie pozwala, poza drobnym rezerwowem, na dalszą rozbudowę sieci handlowej).

W sumie odniosłem wrażenie, że sklepy trójmiejskie, przynajmniej te przeze mnie wizytowane — nie źle się prezentują, co oczywiście nie oznacza, że są skończonymi doskonałościami. Ale już mają czym się pochwalić. (sa)

Spółdzielnia „Front Narodowy” uruchomiła konserwarnię i drugą wędzarnię

W budowie — fabryka lodu

Spółdzielnia „Front Narodowy” w Górkach Wschodnich uruchomiła ostatnio na kładem 600 tys. zł konserwarnię i drugą wędzarnię. Uruchomienie tych dwóch obiektów pozwala w okresie mniej wydajnych połowów przerobić całą masę ryby wylawianej przez jednostki spółdzielcze. Obecnie 19 jednostek spółdzielczych łowi dziennie do 6 ton ryby, z której wyrabia się 1000 — 2000 tys. puszek śledzia i sprotu w oleju, a 2 tony wędzi. Ponadto spółdzielnia ma już małą chłodnię, w której można przechowywać do 80 ton świeżej ryby.

Uruchomienie konserwarni i już drugiej wędzarni będzie miało bardzo duży wpływ na podniesienie gospodarki finansowej spółdzielni oraz na jakość ryby dostarczanej przez rybaków z Górek Wschodnich. Zdolność produkcyjna obu wędzarni przy wprowadzeniu pracy dwumianowej będzie znacznie wyższa i będzie w nich można wędzić 5 ton świeżych sprotów

Ponadto sp-nia „Front Narodowy” po otrzymaniu 1300 tys. zł kredytu rozpoczęła budowę fabryki lodu. Ten b. ważny obiekt będzie gotowy w połowie roku 1959 i pozwoli na produkowanie dziennie do 7 ton lodu.

W obliczu tych nowych inwestycji, które rozwiązały problem przetworstwa ryby, przed spółdzielnią stanęło zadanie podniesienia wydajności swoich połowów. Sprawa ta nie należy do łatwych, ponieważ nie mał każdy z 19 kutrów przeważnie 13- i 17-metrowych, różni się stanem zużycia, utrzymaniem i jakością maszyn. Te małe, zniszczone jednostki mogą łowić tylko na przybrzeżnych wodach Zatoki Gdańskiej, która niestety — nie zawsze obfituje w rybę.

Obecnie rybacy spółdzielni przygotowali się do połowów łososi, ale niestety, tej poszukiwanej ryby na razie jeszcze nie ma. (ws)

Ambitne plany rozwoju

Nowa produkcja

Umasowić ruch racjonalizatorski

Wytyczne XII Plenum znajdują odbicie w zamierzeniach Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych

Może na wstępie krótkie przypomnienie: jakie rodzaje leków produkują Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne?

Produkcja przedsiębiorstwa opiera się wyłącznie na syntezie chemicznej i można ją podzielić na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza z nich to salicylany, których 30 proc. produkuje się na eksport. A więc kwas acetylosalicylowy (polopiryna), techniczny kwas salicylowy, salol, salicylan sodowy. Produkty te znalazły za granicą ogromny zbył. Zakłady eksportują je do wielu krajów takich jak Anglia, Szwajcaria, Belgia, Holandia, Indie, Ameryka Południowa i Afryka Południowa, Chiny.

Druga grupa to sulfanilamidy, z których produkuje się m. in. sulfatiazol, sulfoguanidynę i formosulfatiazol. Najnowszym działem Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych jest produkcja ampułek. Jest to dział nowoczesnie wyposażony o szerokim wachlarzu produkcyjnym.

WZROST PRODUKCJI, NOWE LEKI

Według planowanych założeń, produkcja zakładów wzrosła do roku 1965 dwukrotnie. Wejść do produkcji nowe leki syntetyczne, np. z preparatów sulfamidowych o przyspieszonym działaniu, których technologię opracowuje się obecnie we własnym laboratorium, nowe syntetyczne leki przeciw cukrzycowe, preparaty przeciw schorzeniom wątroby itp.

Oprócz produkcji nowych leków, powiększona została istniejąca dział. Np. syntezę aspiryny powiększona została ponad dwukrotnie i to głównie w celach eksportu.

WARUNEK UMASOWIENIA: WŁAŚCIWE USTAWIENIE BODZCÓW

Kierownictwo zakładów już od dawna dostrzegło w wniosku, iż najważniejszym warunkiem masowego przystąpienia załogi do nowatorstwa i racjonalizacji produkcji jest właściwe ustawienie

rozwojem zakładów. W budowie jest nowoczesne laboratorium badawcze i hala techniki doświadczalnej. Te inwestycje pozwolą na bardziej energiczną realizację zadań w zakresie postępu technicznego, a głównie na opracowywanie procesów technologicznych dla produkcji nowych leków. Obecna sytuacja w tej dziedzinie nie jest dobra, gdyż przedsiębiorstwo boryka się z brakiem przestrzeni dla prowadzenia prac badawczych. Do tychczasowe szczupłe laboratorium hamuje postęp na tym odcinku.

Tymczasem w ciągu ub. dwu lat nastąpiło w zakładach dość poważne opóźnienie w realizacji inwestycji. Uruchomienie nowych obiektów i dalsza rozbudowa zakładów w decydującym stopniu zależy od wykonawcy inwestycji — Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego.

WZROST PRODUKCJI, NOWE LEKI

Według planowanych założeń, produkcja zakładów wzrosła do roku 1965 dwukrotnie. Wejść do produkcji nowe leki syntetyczne, np. z preparatów sulfamidowych o przyspieszonym działaniu, których technologię opracowuje się obecnie we własnym laboratorium, nowe syntetyczne leki przeciw cukrzycowe, preparaty przeciw schorzeniom wątroby itp.

Oprócz produkcji nowych leków, powiększona została istniejąca dział. Np. syntezę aspiryny powiększona została ponad dwukrotnie i to głównie w celach eksportu.

WARUNEK UMASOWIENIA: WŁAŚCIWE USTAWIENIE BODZCÓW

Kierownictwo zakładów już od dawna dostrzegło w wniosku, iż najważniejszym warunkiem masowego przystąpienia załogi do nowatorstwa i racjonalizacji produkcji jest właściwe ustawienie

Próbujemy Hula-hoop



CAF fot. Matuszewski

Egzamin nadwiślańskiego »Kopciuszka«

30-letnia baza remontowa PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY statków pasażerskich

W cieniu stawy morskiej stocznia Gdańska i Gdyni pozostaje niezauważona jak „uboga krewna z prowincji” ich skromna, nadwiślańska siostra. Ale ona sama data znać o sobie.

„W związku z uruchomieniem budowy nowych statków pasażerskich, Teżewska Stocznia Rzeźnicza przyjmuje od zaraz... inżynierów... okrętowców... techników... pracowników fizycznych...” Ogłoszenie w „Dzienniku” było równie lakoniczne jak informacja dla ciekawego dziennikarza o drodze do stoczni: — Przed drugim mostem od dworca — na lewo!

Blotnista uliczka przywiodła nas do celu, zaś uprzedmy portier bez żadnych formalności wejściowych skierował do dyrektora. Zaczęła się rozmowa o problemie, którym żyje teraz cała stocznia.

Przedtem jednak chcę przedstawić bliżej przedsiębiorstwo o którym mowa i które wzbudziło nasze zainteresowanie.

OD 30 LAT — REMONTY

Leczyć łatwiej to powiedzieć niż wykonać. Dlaczego? Bo w starych obiektach gospodaruje teraz młoda załoga, dla której w większości historia stoczni zaczyna się od roku... 1951. Do kroniki trzeba włączyć było sięgnąć w... Teżewskim Rejonie Dróg Wodnych. To dziwne tylko pozornie; jeszcze do niedawna obecna stocznia stanowiła bazę remontową RDW.

Tak zresztą było od roku 1928-29, kiedy to ówczesna Administracja Dróg Wod-

nych w Toruniu założyła na wiślany brzegu w Tezewie budowlany warsztat pomocniczy. Stopniowo, niezależnie od siebie, zaczęły się w Gdańsku (rachunki za nie trzeba było płacić guldenami) warsztaty zacząć spełniać rolę bazy remontowej awaryjnych statków.

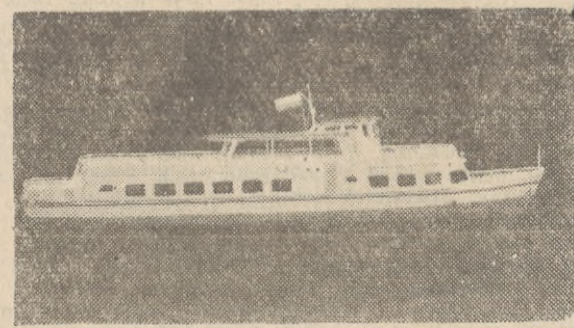
Po wojnie, która przeszkodziła w dalszej rozbudowie, baza znowu należała do RDW, aż w 1951 r. została usamodzielniona jako rzeźnicza stocznia remontowa. Zasadniczo brak inżynierów czy możliwości sprawnych, że chociaż pod nowym zarządem — stocznia pełniła nadal swe stare funkcje.

Cała stocznia to niewielki, za budowlany plac: budynek administracyjny, magazyny, hala produkcyjna i pochylnia z wyładunkiem. Te mury i szerep urządzeń technicznych służyły dotychczas jednemu celowi: REMONT. Przez 30 lat odbywały tu kuracje nadwyróżnione wodną służbą holowników, lodolamaczy, pogielarki... O stoł własnie „pacjent” w postaci zdezelowanej pogielarki „SKARP”, a dalej sprawne ręce przywracają wodom Wiśły komfortowy statek wycieczkowy „BAŁTYK”. Ostatnio jednak, obok „latania dziur”, zagroziła tu wizja nowych perspektyw.

NOWE MOŻLIWOŚCI

Zaczęło się od uzyskania przez Gdańską Stocznia Rzeźniczą kontraktu na budowę nowoczesnych statków pasażerskich dla żeglugi śródlądowej. Do wspólnej realizacji tego przedsięwzięcia została zaproszona stocznia tezewska: powierzono jej budowę kadłubów.

— Przyjęliśmy tę propozycję z dużym zadowoleniem.



Podobne, jak na naszym zdjęciu stateczki w przyszłym roku pojawią się na wodach naszej Wiśły i Odry. Do budowy jednostek tego typu przystąpiła Gdańska Stocznia Rzeźnicza wspólnie ze swą imienniczką z Tezewa.

niem — mówi dyrektor naczelny Wincenty Piszcz. — Będzie to dla nas obiecujący egzamin. Pomyślny jego wynik otworzy stoczni nowe możliwości rozwoju w budowie „białej floty”. Obecnie jednak najważniejszą sprawą jest okazja pełnego wykorzystania rezerwy produkcyjnych naszego zakładu.

Niezbędne przy tym informacje liczbowe przedstawiają się następująco: we wrześniu br. powierzone stoczni budowę 7 kadłubów rzecznych statków pasażerskich. Długość każdego z nich wynosi 29, a szerokość 5,4 m. Mogą one zabierać na pokład po 200 pasażerów. Pierwsze jednostki opuszczą pochylnię w czerwcu przyszłego roku.

Po zamontowaniu silników z linią wału i śrubą napędową oraz urządzeń sterowniczych, statki popłyną własnymi siłami do Gdańska — gdzie otrzymają pozostałe wyposażenie. Przy zwyczajnej budowie zatrudnionych o 25 — 30 proc., produkcja stoczni wzrośnie o 60 — 70 proc.

PO GOSPODARSKU

Od remontów do budowy to jednak duży krok. — Jak sobie z tym radzicie? — pyta tam dyrektora Piszcz. — Nasza dewiza i realnym warunkiem podjęcia tego zadania — brzmiał odpowiedź — było założenie, aby realizować je jak najtaniej. Dlatego też budowa będzie prowadzona obok nadal kontynuowanych remontów. W związku z tym należało usprawnić organizację pracy. Opracowujemy właśnie specjalny schemat poświęcony temu zagadnieniu.

— To jeszcze nie wszystko — stwierdza szef produkcji inż. SZCZUTKOWSKI i dodaje uzupełniając: — Gospodarska ocena możliwości produkcyjnych stoczni wykazała, że poza niezbędnym uzupełnieniem liczby kwalifikowanych kadr konieczny jest tylko jeden dźwięk do montażu sekcji na pochylni. Zadnych inwestycji kapitałowych nie będzie.

WSPÓŁPRACA I POMOC

Milczący dotąd inż. Kamiński przekornie mruczy: — A może, panie reaktorze?

Obaj nie wierzymy w metafizykę, więc też zaraz następuje rzeczowe wyjaśnienie. Gdańska Stocznia Rzeźnicza wraz ze zleceniem budowy kadłubów zaoferowała teżewianom pomoc. Oto np. inż. Kamiński jest stałym łącznikiem w sprawach

kooperacji obu stoczni, zaś grupa spawaczy z TSRz odbywa w Gdańsku specjalne przeszkolenie m. in. przy budowie prototypu statku z tej serii.

To jednak nie wystarczy. I stąd oferta, o której była mowa na wstępie. Wynikają z niej już do pracy wielu chętnych, zwłaszcza pracowników fizycznych. Gorzej na tomiast z potrzebnym personelem inżynieryjnym — technicznym. W Tezewie brak okrętowców, dla zamiejscowych znów brak w Tezewie mieszkań.

„DAMY SOBIE RĄDE”

Zresztą wiadomo, że kłopoty towarzyszą każdemu nowemu przedsięwzięciu. Właśnie różne trudności spowodowały pewne opóźnienie w rozpoczęciu montażu. Wszyscy jednak wierzą, że termin zakończenia zostanie do

Wszystko wydaje się zbyt łatwe i proste, dlatego wyrażam głośno swe wątpliwości: — dźwięk, schemat, zapal... Czy to wystarczy? A ludzie? Przecież fachowcy nie rodzą się na zawołanie!

trzymanym. A może nawet szykuje się niespodzianka? Zna nam jest przecież ambicja stoczniowców. Lecz o tym będzie jeszcze czas mówić i pisać.

Dziś ważne jest, że do rzędu największych tezewskich zakładów produkcyjnych przybywa nowe przedsiębiorstwo. Dotychczasowy remontowy „Kopciuszek” nadwiślański sięga po miano rzecznej stoczni produkcyjnej — remontowej. Lub na razie jak kto woli: remontowo — produkcyjnej.

— Słaba i przestarzała baza techniczna? — Ulepszymy ją własnymi siłami! — twierdzą stoczniowcy z Tezewa.

— Brak tradycji i doświadczeń? — Nie święci garniki lepią. Mamy szczerą zapał, a to starczy, by zdobyć kwalifikacje.

Kadłuby nowych statków stoją wprawdzie dopiero na arkuszach planów produkcyjnych. Pochylnia jeszcze pusta. Lecz tuż obok hali produkcyjnej pulsuje już nowym rytmem pracy, obwieszcza, że spawacze i monterzy — cała załoga — zaczyna nową kartę w kronice rozwoju Tezewskiej Stoczni Rzeźniczej.

Tadeusz Lebloda

Pochwała myślenia

KIEDY mijam codziennie niezliczone i nadal rosące w liczbie prywatne sklepiki z drobną i grubszą galanterią, wierzcie mi, nie mam już ochoty oglądać wystaw. Wiem, że na każdej z nich zobaczę te same przezroczyste nylonowe bluzki, te same krawaty, te same szaliki, te same niemodne pelisy i te same toporne buty. Jak na głuchej prowincji, gdzie nie docierają odgłosy mody. Kto oczekiwał, że sklepiki z galanterią wprowadzą jakieś pomysłyowe towary — ten się przeżył. Praktyka pokazała, że nie drobne pracownice, ale przemysł kluczowy występuje z nowymi pomysłami, ze świeżymi wzorami. Przykład — „Telimena”, Warszawskie Zakłady Odzieżowe, czy też Radomskie Zakłady Obuwnicze. To bardzo dobrze, że tak się dzieje, że z inicjatywą wychodzi wielki przemysł.

Obok niego coraz częściej kroczy spółdzielczość. Coraz więcej np. widzimy wyrobów z mas plastycznych, produkowanych przez spółdzielczość. Pomysłowość jest tu praktycznie nieograniczona, szczególnie w dziedzinie przedmiotów codziennego użytku.

Drobne, ale charakterystyczne przykłady. Częstośćowańska spółdzielnia „Udziałowa” wypuściła na rynek bardzo praktyczne, pomyslowo wykonane kalendarze na

biurka. Inna częstośćowska spółdzielnia wpadła na pomysł pakowania plastikowych kapturków przeciwdeszczowych w różnokolorowe torebki z łańcuszkiem i agraftą. Można sobie przypisać do klasy pieszczaki.

A teraz z dziedziny zabawek. Wiemy, ile to zawsze kłopotu z wyborem zabawki dla dziecka w wieku szkolnym. Właściwie są tylko gry lub narzędzia. Przyjemną nowością wyprodukowaną przez szczecińską spółdzielnię chałupników jest „Elektromózg”. Pomysł bardzo prosty, a w miarę, że to proste są najlepsze. Pudełeczko, w środku podziurkowane kartonik, żaróweczka i 2 wtyczki. Nakłada się jeden z dołączonych testów, na którym po jednej stronie są pytania, po drugiej odpowiedzi. Dziecko manewruje wtyczkami, kiedy zaś trafia na właściwą odpowiedź, zapala się światełko. Do kompletu dołączono kilka testów, w sumie 120 pytań i odpowiedzi.

Pasjonująca zabawa. Bez wysiłku dziecko się nauczy stolic, rzek, kontynentów, dat historycznych, nazwisk pisarzy, wynalazców i odkrywców, tabliczki mnożenia itd.

Jestem z wielkim uznaniem dla myśliczych pracowników szczecińskiej spółdzielni i oczekujemy od nich dalszych pomysłówowych nowości! (zg)

Udany debiut szachistów Portowca w rozgrywkach I ligi

W maju br. po przerwie kilkuletniej szachistów gdańskich Bydgoszcz i można śmiało stwierdzić, że straciła z nimi oba punkty tylko dlatego, że był to pierwszy mecz w turnieju ligowym. Oba remisy z drużynami wrocławskimi były raczej pechowe. Strata tych 4 meczów spowodowała uniemożliwienie szachistom gdańskim zajęcie 6 miejsca, wynik ten należał poczytać za sukces, chociaż analizując przebieg rozgrywek należy stwierdzić, że mogło być nawet lepiej. Drużyna gdańska reprezentuje dość wysoki i wyrównany poziom, jednak w związku z dłuższą przerwą w po ważnych bojach drużynowych i dużymi zaległościami treningowymi poszczególnych zawodników, trudno było oczekiwać lepszych wyników.

Mistrzostwo Polski zdobył zespół WDK Katowice, który grał bardzo równo i ambitnie, mając w swoim składzie byłego mistrza Polski Bałcarę i utalentowanego mistrza młodego pokolenia — Brzózko i Nahlika. Szachisci z Katowic zdobyli 17 pkt. meczowych i 45,5 pkt. pomocniczych turniejowych. Dalsze miejsca zajęły drużyny: obrońca tytułu mistrza Polski KKS Kraków 16 pkt. i 45 pkt., ŁKS Łódź — 16 pkt. i 44 pkt., Legion Warszawa — 13 pkt. i 46,5 pkt., Polonia Warszawa — 11 pkt. i 39 pkt. oraz Portowiec 11 pkt. i 38 pkt. Za gdańszczanami w pokonanym polu pozostały zespoły: Hetmana Wrocław 11 pkt. i 35,5 pkt., Czarnych Bytom — 10 pkt. i 40,5 pkt., Budowlanych Bydgoszcz 8 pkt. i 32,5 pkt. i Drukarza Warszawa — 7 pkt. i 33 pkt. Opuściły szeregi I ligi dwa ostatnie zespoły tj. Pogon Jelez — Wrocław — 7 pkt. i 31 pkt. oraz Start Łódź — 5 pkt. i 30,5 pkt.

Drużyna gdańska w poszczególnych meczach uzyskała następujące wyniki: z Budowlanymi Bydgoszcz przegrała 2,5:4,5, ze Startem Łódź wygrała 4,5:2,5, z Włókniarzem Łódź przegrała 2,5:4,5, z Czarnymi Gliwice wygrała 4:3, z WDK Katowice przegrała 3,5:4,5, z Drukarzem Warszawa przegrała 4,5:2,5 i remisowała z Legionem Warszawa 3,5:3,5. Drużyna gdańska była bezsprzecznie najlepszym zespołem od Budowlanych Bydgoszcz i można śmiało stwierdzić, że straciła z nimi oba punkty tylko dlatego, że był to pierwszy mecz w turnieju ligowym. Oba remisy z drużynami wrocławskimi były raczej pechowe. Strata tych 4 meczów spowodowała uniemożliwienie szachistom gdańskim zajęcie 6 miejsca, wynik ten należał poczytać za sukces, chociaż analizując przebieg rozgrywek należy stwierdzić, że mogło być nawet lepiej. Drużyna gdańska reprezentuje dość wysoki i wyrównany poziom, jednak w związku z dłuższą przerwą w po ważnych bojach drużynowych i dużymi zaległościami treningowymi poszczególnych zawodników, trudno było oczekiwać lepszych wyników.

Należy podkreślić, że system klasyfikowania drużyn w rozgrywkach szachowych według punktów meczowych na wzór systemu np. rozgrywek piłkarskich jeszcze raz nie zdał egzaminu. Drużyna szachowa składa się jedynie z siedmiu osób i tylko tyle można zdobyć małych punktów turniejowych. Ponieważ mecze szachowe, są zawsze wyrównane, a różnica gry między zawodnikami nigdy nie widoczna, tak jak w innych dyscyplinach sportu, wystarcza jedno punktowanie zawodnika po 4, 5 i 6-godzinnej walce i jego przegrana, aby cała drużyna przegrywała mecz 4:3 straciła oba punkty meczowe. Na całym świecie turnieje drużynowe punktowane są według ilości zdobytych punktów małych przez wszystkich zawodników we wszystkich spotkaniach. Ten system wydaje się jedynie słuszny w szachach i najwyższy czas by do niego Polski Związek Szachowy powrócił zrywając z dotychczasową oryginalnością. (wg)

W maju br. po przerwie kilkuletniej szachistów gdańskich Bydgoszcz i można śmiało stwierdzić, że straciła z nimi oba punkty tylko dlatego, że był to pierwszy mecz w turnieju ligowym. Oba remisy z drużynami wrocławskimi były raczej pechowe. Strata tych 4 meczów spowodowała uniemożliwienie szachistom gdańskim zajęcie 6 miejsca, wynik ten należał poczytać za sukces, chociaż analizując przebieg rozgrywek należy stwierdzić, że mogło być nawet lepiej. Drużyna gdańska reprezentuje dość wysoki i wyrównany poziom, jednak w związku z dłuższą przerwą w po ważnych bojach drużynowych i dużymi zaległościami treningowymi poszczególnych zawodników, trudno było oczekiwać lepszych wyników.

Gugniiewicz zamiast Branickiego

Przed kilkoma dniami pisaliśmy, że jeden z naszych najbardziej utalentowanych pięciarzy wagi ciężkiej — Gugniiewicz przebywa na Wybrzeżu i że prawdopodobnie ujrzymy go już

w barwach gdańskiej Polonii. Nasze przewidywania okazały się słuszne i Gugniiewicz, po zakończeniu służby wojskowej otrzymał automatyczne zwolnienie z Zawiszy do Polonii. W ten sposób, po powrocie tego pięciarza do macierzystego klubu, luka wytworzona wskutek powołania Branickiego do wojska, została zatarta, a szansa Polonii na awans do I ligi wcale nie zmalała.

Jaworski w Lechii?

Wychowanek Gedanii, znany skrzydłowy — Jaworski w ub. sezonie uczestniczył w rozgrywkach II ligi, broniąc barw szczecińskiej Pogoni. Obecnie Jaworski odbywa wraz z innymi piłkarzami Pogoni, tournée po ZSRR.

Tymczasem w kołach piłkarskich Gdańska i Szczecina dość uporczywie krąży wieść, jakoby utalentowany skrzydłowy Pogoni zamierzał się przenieść na Wybrzeże ze względu na rodzinnych, zasilał gdańską Lechię.

Derby Wybrzeża

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12 na stadionie Lechii we Wrzeszczu rozegrane zostaną piłkarskie derby Wybrzeża Lechia — Polonia. Według zapewnienia organizatorów oba zespoły mają w stałym w swych aktualnie najmocniejszych składach. M. in. w Lechii zabraknie wziętego Gadeckiego, Adamczyka, Lenca i Musiała.

Wystawa czechosłowackiej ceramiki artystycznej w Strzelnicy św. Jerzego w Gdańsku

Czechosłowacki Ośrodek Kulturalny w Warszawie, wspólnie z Gdańskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuki, urządza w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) w Strzelnicy św. Jerzego w Gdańsku (Targ Węglowy 27 wejście obok Złotej Bramy) wystawę czechosłowackiej ceramiki artystycznej. Wystawę zorganizowano przy poparciu Wydziału Kultury Prezydium WRN. Uroczyste otwarcie odbędzie się w sobotę, 22 listopada, o godz. 13.15.



Zdenek Sigmund (1924). Kopuła. Figurka dekoracyjna toczona na kole. Głina czerwona zdobiona białą i niebieską engobą (1952)

Wystawa czynna będzie dwa tygodnie, do dnia 4 grudnia, w godz. od 11 do 18

Niewiele jest krajów, które w dziedzinie ceramiki poszczycić się mogą tak wysokim stopniem rozwoju technicznego i takim bogactwem form artystycznych, jak Czechosłowacja. Od zarania swej osiedlania się na jej obszarach, człowiek nieprzerwanie rozwijał i wzbogacał sposoby opracowywania gliny, zarówno z punktu widzenia jej użyteczności, jak i estetyki formy. Zrazu w etapach tysiącleci, później stuleciach, wreszcie dziesięcioleciach, rozwój produkcji ceramiki czechosłowackiej osiągał coraz wyższy poziom, wspierany przez powożenie ze szkłem, metalami, drzewem, a ostatnio rów-

niez z tworzywami sztucznymi.

Współcześni artyści plastycy czechosłowaccy czynili na odcinku produkcji ceramiki nie mając, poza nielicznymi wyjątkami, możliwości przeniknięcia w domenę przemysłu ceramicznego, rozporządzali jednak bogatymi możliwościami nowego wyrazu artystycznego, dając szerokie pole popisu swojemu inwencji artystycznej.

Pokazana na wystawie nowoczesna ceramika słowacka wyrasta bezpośrednio z tradycji starego górnictwa ludowego, nawiązując w swych wytworach do dziedzictwa przeszłości. W przeciwieństwie do niej tworzą ceramicy czechscy i mowarusk — również bogato reprezentowane na wystawie — są przykładem spontanicznego poszukiwania nowego wyrazu artystycznego na ustępach celowości.

Również twórcy powiew odczuwać się dają w dziedzinie porcelany użytkowej, zarysowujący ją jako perspektywę renesansu artystycznego dzięki wytworzeniu nowych form i nowej ornamentyki.



Vaculka Vladislav (1914). Płaska miska z czerepu porowatego, zdobiona rytą i malowaną głową ze słowackiego obrzędu ludowego

WVBRIZ
